

ISSN 2544-3925

nr 17/59

17 gmin powiatu poznańskiego

11 października 2019

f

/powiatpozanski

www.powiat.poznan.pl

Pierwszoklasiści z kamizelkami

Bezpieczeństwo

Wystartowała akcja „Widoczny pierwszoklasista”, w trakcie której uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych z powiatu poznańskiego otrzymają kamizelki odblaskowe.

– Już po raz osiemnasty odwiedzamy nasze placówki i wraz z przedstawicielami policji oraz straży pożarnej mówimy maluchom o bezpieczeństwie. Łatwo więc obliczyć, że ci, którzy brali udział w pierwszej edycji naszej akcji, mają dzisiaj po 25 lat i wielu z nich pewnie posiada już swoje dzieci – mówi starosta poznański Jan Grabkowski.

Do końca października powiat poznański „ubierze” w kamizelki warte 50 tysięcy złotych blisko sześć tysięcy dzieci. – W tym przypadku pieniądze schodzą na drugi plan, bo bezpieczeństwo jest bezcenne. Dlatego w naszej akcji nie tylko rozdajemy elementy odblaskowe, ale również kładziemy duży nacisk na aspekt edukacyjny. To doskonała okazja, aby przypomnieć maluchom najważniejsze zasady bezpieczeństwa w ruchu



FOT. TOMASZ SIKORSKI

drogowym i w sytuacjach zagrożenia pożarem – dodał starosta.

W trakcie takich spotkań trzeba też powtarzać, że warto zakładać kask podczas wypraw rowerowych czy szaleństw na coraz popularniejszych hulajnogach. O tym mówił wójt gminy Czerwonak Marcin Wojtkowiak w Szkole Pod-

stawowej w Koziegłowach. To właśnie tam odbyła się inauguracja obecnej edycji „Widoczny pierwszoklasista”. Starosta poznański wraz z przedstawicielami policji oraz straży pożarnej odwiedzili także uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Murowanej Goślinie oraz Szkoły Podstawowej nr 2 w Zalasewie.

W tej drugiej placówce oficjalnie rozpoczęła ósmą edycję programu edukacyjnego z zakresu bezpieczeństwa pożarowego dla mieszkańców powiatu poznańskiego pod nazwą „Czujka tlenku węgla może uratować Twoje życie”. Jest on organizowany wraz z Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej

w Poznaniu. – Taka czujka kosztuje niewiele, a sprawia, że czujemy się bezpiecznie. I o tym również mówimy podczas spotkań z pierwszoklasistami. Chcemy, aby dzieci były naszymi ambasadorami i zachęcały rodziców do instalowania takich urządzeń w swoich domach – dodał Jan Grabkowski.

Tomasz Sikorski

Zbiórka krwi

Akcja

– Krwiodawcy są obecni tam, gdzie wymaga tego dobro drugiego człowieka – mówi starosta poznański Jan Grabkowski. 14 października, podobnie jak w latach ubiegłych, na parking Starostwa Powiatowego w Poznaniu stanie specjalny krwiobus Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Poznaniu. Z tej okazji zapraszamy wszystkich chętnych do zaangażowania się w tak szlachetną inicjatywę, jaką jest zbiórka krwi. Krwiobus będzie stał od godz. 10.00 do 15.00 na parkingu od ul. Kraszewskiego. Dwa dni później w siedzibie Starostwa po raz kolejny uhonorowani zostaną najbardziej zasłużeni krwiodawcy w naszym regionie. **(ts)**

Seniorzy na start!

Olimpiada

Ciepnięcie moherem, śwignięcie w dyche, slalom z jajem, jednooki snajper, gwóźdź olimpiady i wieża z puszek – to konkurencje, z którymi będą musieli się zmagać uczestnicy pierwszej edycji Olimpiady Seniorów Powiatu Poznańskiego. – Liczymy na świetną zabawę – mówi Zbigniew Jankowski z Uniwersytetu Lubońskiego Trzeciego Wieku, który jest jednym z organizatorów imprezy. – Oprócz konkurencji sprawnościowych będzie też konkurs pod nazwą „Czy znasz powiat poznański?” – dodaje. Sportową rywalizację seniorów zaplanowano na 11 października. Początek o godz. 15.00 w hali Lubońskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. **(ts)**

Dzień Białej Laski

Happening

15 października, w godz. 10.30-13.00 Specjalny Ośrodek dla Dzieci Niewidomych w Owińskach organizuje na placu Wolności w Poznaniu obchody Dnia Białej Laski – święta osób niewidomych i słabowidzących. Happening jest szansą na poznanie środowiska osób z dysfunkcją wzroku. **(ts)**

Ważny węzeł w Kórniku

Transport

Mieszkańcy Kórniku mogą już korzystać z nowo otwartego zintegrowanego węzła przesiadkowego przy stacji PKP Kórnik w Szczodrzykowie. Ma on na celu stworzenie zrównoważonego systemu transportowego i zwiększenie roli transportu publicznego w komunikacji na terenie gminy. Mają w tym pomóc zakupione właśnie autobusy niskoemisyjne, nowo wybudowane ścieżki rowerowe, wiata dla rowerów, a także stworzenie parkingu dla aut przy stacji.

Całkowita wartość projektu to ok. 5,8 mln zł, z czego znaczną część pozyskano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. **(ts)**

Będzie tunel na ulicy Grunwaldzkiej

Inwestycja

Brak bezkolizyjnego przejazdu przez tory linii kolejowej, łączącej Warszawę z Berlinem od lat stanowi problem nie tylko dla mieszkańców Plewisk, Komornik, Junikowa i Grunwaldu. Przez przejazd kolejowy na ul. Grunwaldzkiej w ciągu doby przejeżdża bowiem ok. 10 tys. pojazdów. Ze względu na duże natężenie ruchu kolejowego przejazd ten jest zamykany średnio co 15 minut, co generuje utrudnienia w ruchu pojazdów, również komunikacji publicznej.

Zmieni się to dzięki wspólnym staraniom Miasta Poznań, powiatu poznańskiego i gminy Komorniki, które zawarły porozumienie



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Porozumienie podpisali starosta poznański Jan Grabkowski, zastępca prezydenta Miasta Poznania Mariusz Wiśniewski oraz wójt gminy Komorniki Jan Broda

w sprawie partnerstwa w realizacji zintegrowanego węzła transportowego. W ramach tego projektu wybudowany zostanie tunel pod torami kolejowymi ze schodami i windami. W ciągu ul. Grun-

waldzkiej, na odcinku od ul. Twardogórskiej do ul. Wołczyńskiej, powstanie też droga o długości ok. 1 kilometra, z chodnikami i ścieżkami rowerowymi, połączona z ul. Piwoniową i Szarotkową.

Rozwiązania zastosowane przy budowie węzła mają umożliwić szybką i bezkolizyjną przesiadkę pomiędzy pociągami i autobusami „drzwi w drzwi”. Uzupełnieniem węzła transportowego będą parkingi typu „parkuj i jedź” na ok. 200 miejsc postojowych. Koszt inwestycji wyniesie około 100 mln zł, z czego 60 mln zł udało się pozyskać ze środków unijnych. – To niebagatelna kwota, ale w takim miejscu jak to, ta inwestycja jest niezmierznie potrzebna. Wcześniej zastanawialiśmy się nad budową wiaduktu w tym miejscu, ale jak się okazało, tunel będzie tańszym rozwiązaniem – stwierdził Jan Grabkowski. **(ts)**

„U nas ciągle się coś dzieje”

WTZ

Podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej „Promyk” nie mogą narzekać na nudę. – U nas ciągle się coś dzieje. Ostatnio zorganizowaliśmy święto pieczonego ziemniaka w Otuszu. Atrakcją było tam co niemiara. Uczestnicy pikniku rzeźbili w ziemniaku, rzucali nim do celu, brali udział w konkursie wiedzy na temat tego warzywa. Na stole też kró-

lował ziemniak. Były więc frytki, placki, kluski, pyry z gziem – opowiada Bogdan Maćkowiak, prezes Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych Promyk w Komornikach.

Z prowadzonej przez niego placówki korzystają 84 osoby z gmin Mosina, Dopiewo, Stęszew, Buk i Komorniki. Wiele z nich we wrześniu miało okazję spędzić kilka dni w nadmorskim Rewalu.



Uczestnicy WTZ w Konarzowie na wycieczce w Rewalu

FOT. WTZ KONARZEW

lu. – To był wyjazd typowo rekreacyjny. Pogoda dopisała, więc wiele czasu spędziliśmy na spacerach. Tak by nabrać nowych sił – dodaje. Te siły były potrzebne, bo po powrocie do domu uczestnicy WTZ „Promyk” wzięli udział w takich powiatowych imprezach jak „Złot Talentów” czy „Anielskie śpiewogranie”.

– Ostatnio regularnie odwiedzamy również zakłady pracy. A wszystko to w ramach aktywizacji osób z niepełnosprawnościami. Byliśmy m.in. w placówce Poczty Polskiej w Głuchowie, w warsztacie samochodowym w Fijałkowie czy też w siedzibie firmy Mondy w Dopiewie – wylicza Bogdan Maćkowiak. Dodajmy, że „Promyk” ze swoimi placówkami w Konarzowie oraz Otuszu i znajdującymi się tam siedemnastoma pracownikami jest największym WTZ w powiecie poznańskim i jednym z największych w województwie. (ts)

Poznać przyrodę wokół nas

Warsztaty

„Czym skorupka za młodu...” – mówi stare polskie przysłowie, którym kierują się organizatorzy cyklu bezpłatnych warsztatów pod hasłem „Dziedzictwo przyrodnicze mojego miejsca zamieszkania”. Tym razem przyrodnicy z Centrum Edukacji Regionalnej Kasztelarii Ostrowskiej odwiedzili Kocanowo w gminie Pobiedziska. – Jeździmy po róż-

nych miejscowościach powiatu poznańskiego i zachęcamy ich najmłodszych mieszkańców do tego, aby poznawali walory przyrodnicze swojego regionu – mówi Natalia Jędrzejczak z Centrum Edukacji Regionalnej Kasztelarii Ostrowskiej.

Jak takie warsztaty wyglądają? – Na początku, w miłej atmosferze spacerujemy po okolicy i wraz z dziećmi spisujemy wszystkie napotkane okazy przyrody. No, a po po-

wrocie dokładnie nanosimy je na specjalną mapę – dodaje. Uczestnikom warsztatów w Kocanowie, które prowadził Maciej Jędrzejczak, udało się znaleźć wyjątkową roślinę. – To arcydzięgiel litwor, roślina chroniona, mająca tutaj jedyne stanowisko w Wielkopolsce wschodniej. Dzieciom ta roślina bardzo się spodobała, i jak zapewniają, będzie ona wizytówką ich regionu – zapewnia Natalia Jędrzejczak. Warsztaty wsparł powiat poznański.

Dariusz Kłincewicz

O młodej Bronce z Pożegowa, co nie chciała Szweda

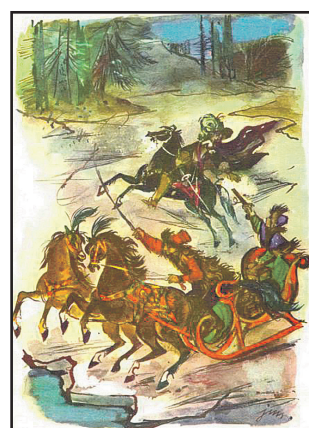
Powiatowe legendy

Nie ma chyba w naszym kraju osoby, która by nie znała legendy o Wandzie, co nie chciała Niemca. Mało kto natomiast wie, że w powiecie poznańskim, a konkretnie w okolicach Mosiny, żyła sobie Bronka, co nie chciała Szweda. Bronka, a właściwie panna Bronisława mieszkała we wsi Pożegowo i była córką Piotra Pożegowskiego, właściciela tamtejszych ziem i dworu. Działo się to w czasach potopu szwedzkiego, kiedy to wojska Karola Gustawa najechały Polskę, chcąc z Morza Bałtyckiego uczynić swój własny, wewnętrzny akwen.

Były to wyjątkowo trudne czasy, bo kraj był wyniszczony wojną z Rosją i powsta-

niami kozackimi. Jakby tego było mało, część szlachty zaczęła kolaborować ze Skandynawami. Gwoździem do trumny wydawało się być poddanie wojsk pospolitego ruszenia pod Ujściem, po którym Szwedzi bez problemów zajęli Poznań i okoliczne miejscowości. Nie wszyscy jednak uznali władzę najeźdźców, cały czas będąc wiernymi królowi Janowi Kazimierzowi.

I właśnie w tym momencie na scenę wkraczają nasi bohaterowie. W roli ofiary, jak już wiemy, wystąpiła 16-letnia wówczas Bronka Pożegowska. Katem okazał się natomiast Friedrich Otto de Walch, oficer stacjonujący ze swym oddziałem w



Ilustracja: Jan Marcin Szancer z książki „O Maćku Borkowicu i Diable Borucie oraz inne podania i legendy wielkopolskie”. Wydawnictwo Poznańskie 1984

Mosinie. Szwed doskonale wiedział, że ojciec i brat panny Bronki spiskują przeciwko nowej władzy, a nawet wal-

Kopernik przyjechał do Owińsk

Naukobus

Centrum Nauki Kopernik zawitało do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niepełnosprawnych w Owińskach.

– W przeszłości w naszych murach gościł Napoleon Bonaparte, no to teraz zaprosiliśmy Kopernika – śmiała się Maria Tomaszewska, dyrektor placówki, nawiązując w ten sposób do bogatej historii budynku, w którym obecnie znajduje się Ośrodek. Dzięki wizycie Naukobusa uczniowie z Owińsk mogli usiąść na wirującym krześle, wziąć udział w wyścigu walców, dowiedzieć się jak powstaje film, zająć się człowiekiem-układanką, rozwiązać liczne łamigłówki czy też zmierzyć się z uciążliwym echem.

– Projekt Naukobus jest wystawą interaktywną. U nas nauki można doświadczyć, a to zawsze lepiej przemawia do wyobraźni młodych ludzi niż samo czytanie o niej – mówił Lucjan Staszewski, edukator z warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. To właśnie edukatorzy objaśniali młodzieży działanie eksponatów i pomagali zrozumieć prezentowane zjawiska z dziedziny fizyki, biologii czy matematyki. – Nasz projekt ma na celu dotarcie do mniejszych miejscowości, w których nieczęsto poznaje się prawa nauki przez samodzielne eksperymentowanie. W tym roku odwiedzimy w sumie



FOT. TOMASZ SIKORSKI

160 miejsc. Taka wizyta zawsze trwa dwa dni – dodał Lucjan Staszewski.

Jednym z takich miejsc są właśnie Owińsk. – Skorzystalismy z okazji, ponieważ wychodzimy z założenia, że wszystko to, co służy rozwojowi dziecka i to, co go edukuje, choćby przez zabawę, jest czymś bardzo przydatnym. Zwłaszcza dla dzieci z dysfunkcją wzroku takie przeżywanie rzeczywistości jest jak najbardziej wskazane – zapewniała Maria Tomaszewska. – Jakiś czas temu, część naszych podopiecznych była na wycieczce w Warszawie i wówczas odwiedziła Centrum. Dla wielu był to jednak pierwszy kontakt z tak podaną nauką – dodała. A chętnych do poznawania świata i „dotknięcia” tej nauki nie brakowa-

ło. I to właśnie za ich sprawą sala gimnastyczna w Ośrodku na dwa dni zamieniła się w wielki poligon doświadczalny.

Czego zatem można było się dowiedzieć, korzystając ze skarbu Naukobusa? – Przywieźliśmy kilkanaście różnych eksponatów. Wszyscy mogli na przykład zobaczyć, jak zbudowany jest człowiek, czy też dowiedzieć się, dlaczego samoloty unoszą się w powietrzu. Można również było pobawić się na... obrotowym krześle. Praktycznie każdy ma takie w domu, ale nie każdy wie, że może ono służyć do naukowych doświadczeń. I właśnie w ten sposób chcemy zachęcić dzieci i młodzież do nauki – zakończył Lucjan Staszewski.

Tomasz Sikorski

czą w oddziałach partyzanckich kasztelana Krzysztofa Grzymultowskiego. No i ani myślał przemykać na to oko.

Ale też w to oko wpadła mu młoda Bronka. Szwed był więc częstym gościem w majątku, mimo że dziewczyna na jego umizgi nie zwracała uwagi. Oficer był jednak coraz bardziej natrętny i pewnego razu zaprosił ją na bal w Mosinie. A że była to propozycja z tych nie do odrzucenia, to dziewczyna postanowiła uciekać do Górek, do jednego z krewnych. Daleko jednak nie uciekła, bo jej XVII-wieczny „stalker” wyczuł pismo nosem i rzucił się w pogoń. Dogonił ją na zamrażającym jeziorze Skrzynno, dziś zwanym również Skrzynką.

Wtedy miarka się przebrała. W momencie gdy Szwed zbliżał się do sań, dziewczyna wyciągnęła broń i nie zawahała się jej użyć. Wtedy też pękł lód i stało się nieszczęście. Finał legendy jako żywo przypomina zatem historię wspomnianej na początku Wandy. I tam i tu w roli głównej wystąpiła młoda dziewczyna i... woda. Inne są tylko imiona, czasy i narodowość oprawców. O historii Bronki można przeczytać m.in. w książce pt. „O Maćku Borkowicu i Diable Borucie oraz inne podania i legendy wielkopolskie” opublikowanej przez Wydawnictwo Poznańskie w 1984 roku.

– Wieki upłynęły od czasów najazdu szwedzkiego i wiele jeszcze burz wojennych przewalało się przez ziemię wielkopolską. Lecz pamięć ludu, pominawszy niejedno, ważne wydarzenie, zachowała ten właśnie drobny w dziejach narodu epizod. W nocy grudniowej, szczególnie gdy księżyc wędruje pośród ciemnych chmur śniegowych, mieszkańcy okolicznych wiosek widują na jeziorze Skrzynno białą postać niewieścią ściganą przez jeźdźcę na czarnym rumaku. Jeździec wyciąga ręce przed siebie, lecz nigdy zjawy uchwycić nie może – kończy się przypowieść.

Spisał i opowiedział
Tomasz Sikorski

Dynia ma swoje święto

Imprezy
Szósta edycja dwudniowego Festiwalu Dyni w Deli Parku przyciągnęła mnóstwo miłośników tego coraz popularniejszego w naszym kraju warzywa.

Było ono praktycznie na każdym kroku i w każdej postaci. Był zatem labirynt z dyni, były dyniowe domki, a nawet dyniowy traktor i kombajn. – Staramy się, aby impreza z roku na rok była coraz atrakcyjniejsza dla odwiedzających nas gości – mówi Krzysztof Nowak, dyrektor Centrum Hotelowo-Konferencyjnego Delicjusz w Trzebowie.
– Ile mamy tutaj dyni? Nikt tego nie liczył, bo nie wiem nawet, czy bylibyśmy w stanie to zrobić. Mogę jedynie zdradzić, że przywieźliśmy ich piętnaście ton. Pięć kolejnych

ton mieliśmy z własnych upraw. Niektóre dynie ważyły 30 kilogramów, a inne nawet nie pół kilograma – dodaje.
– Tę popularność widać, choćby po zainteresowaniu naszą imprezą. Coraz więcej ludzi też wykorzystuje dynię w swojej kuchni, co zupełnie mnie nie dziwi, bo jest zdrowa i smaczna – uważa Krzysztof Nowak. Można się było przekonać właśnie podczas Festiwalu, bo przepysznych potraw tam nie brakowało. A serwował je sam Jakub Kuroń. Atrakcją było jednak znacznie więcej, z animacjami dla dzieci czy labiryntem niespodzianek na czele. Impreza odbyła się pod honorowym patronatem starosty poznańskiego Jana Grabkowskiego i przy wsparciu powiatu poznańskiego. (ts)

Pyra królowała w Szreniawie

Festyn
Mnóstwo osób zjawilo się w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie na imprezie plenerowej pod hasłem „Poznańska Pyra”. W jej trakcie, jak sama nazwa wskazuje, królowała pyra. Można było zatem m.in. zobaczyć tradycyjne metody zbioru ziemniaków, w których bezpośredni udział wzięli uczestnicy festynu, była też prezentacja za- bytkowych maszyn do zbioru ziemniaków, występy artystyczne oraz stoiska lokalnych rękodzielników. Nie zabrakło, rzecz jasna, wielu atrakcji kulinarnych.
Imprezie towarzyszył też konkurs na „Najlepszy Smak Powiatu Poznańskiego – Smak Pyry”. – Miał on na celu wyłonienie i nagrodzenie najlepszych produktów i przetworów kulinarnych pochodzących z terenu powiatu poznańskiego. Specjalna kapituła, w skład której weszli

krytycy kulinarni, eksperci smaku i znawcy kuchni, oceniała je w dwóch kategoriach. Pierwsza to ziemniaki jako produkt, druga dotyczyła potraw z ziemniaka – mówi Jan Babczyszyn, organizator konkursu.
W tej kulinarniej rywalizacji wzięli udział producenci, przetwórcy, restauracje, gospodarstwa agroturystyczne i inne zakłady gastronomiczne. Wszyscy oni otrzymali tytuły i logo „Smak Powiatu Poznańskiego”. Dodajmy jednak, że największą furorę zrobili... lodz z pyry i pączki z pyry. Konkurs „Smak Pyry” to początek większego projektu. – Już wkrótce powstanie Szlak Kulinarny Powiatu Poznańskiego. Jego centrum będzie się znajdować w odtwarzanym przez nas Dworze w Skrzynkach – zdradził podczas niedawnej konferencji prasowej starosta poznański Jan Grabkowski, który patronował imprezie. (ts)

Luboń stolicą polskiej piosenki



Andrzej Zieliński z zespołu Skaldowie obchodził w Luboniu swoje 75. urodziny

Festiwal
Przez trzy dni Luboń był stolicą polskiej piosenki. I w tym stwierdzeniu nie ma ani cienia przesady...

A wszystko to za sprawą kolejnej edycji Festiwalu Polskiej Piosenki im. Janusza Kondratowicza. Tym razem tematem przewodnim imprezy były piosenki autorstwa Krzysztofa Dzikowskiego. Najlepiej z takim repertuarem poradziła sobie Iga Kozacka i to właśnie

ona odebrała nagrodę Grand Prix. – Poziom, jaki zaprezentowali wszyscy artyści był bardzo wysoki. Na naszym Festiwalu występują osoby, które jeszcze nie zaistniały w poważnym show-biznesie, ale to właśnie stanowi o ich sile, ponieważ na scenie są pokorni i chcą się uczyć – uważa Michał Kosiński, dyrektor artystyczny imprezy.
Festiwal, tak jak w poprzednich latach, trwał trzy dni i jak zwykle cieszył się ogromnym za-

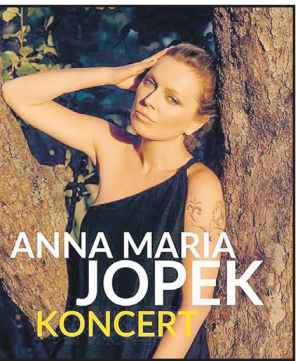
Pamięci Krzysztofa Komedy

Rocznica
Rok 2019 to rok Krzysztofa Komedy. Nic zatem dziwnego, że powstało wiele inicjatyw artystycznych, które przybliżają nieocenioną twórczość tego wybitnego, i urodzonego w Poznaniu, kompozytora oraz pianisty. Jednym z takich projektów muzycznych jest poznański kwartet wybitnych muzyków jazzowych (m.in. Zbigniew Wrombel), którzy

interesowaniem miłośników polskiej piosenki. – To zdecydowanie najważniejsza impreza kulturalna w naszej gminie, którą organizujemy m.in. dzięki wsparciu powiatu poznańskiego – mówi Mateusz Mikołajczak, zastępca burmistrza Miasta Luboń. – Najbardziej cieszy to, że Festiwal ma swoją markę w kraju i artyści chętnie do nas przyjeżdżają – dodał. O tym, że w Luboniu warto zagrać i zaśpiewać, przekonują zresztą sami muzycy. – Jestem wielkim fanem Lubonia i tej imprezy – zapewnia Mietek Jurecki.
– To świetnie zorganizowany Festiwal. I przede wszystkim bardzo ważny, ponieważ w dzisiejszych czasach, w których króluje muzyka zagraniczna, nie ma zbyt wielu imprez z polską muzyką. A przecież mamy mnóstwo wspaniałych piosenek, z pięknymi, poetyckimi tekstami, jakże innych od tych wyśpiewywanych dzisiaj – dodał muzyk związany m.in. z Budką Suflera. Mietek Jurecki w Luboniu świętował swoje 45-lecie pracy artystycznej. Na scenie zagrały także zespoły Kombii i Skaldowie. Ten drugi koncert był wyjątkowy, ponieważ tego dnia swoje 75. urodziny obchodził lider zespołu Andrzej Zieliński. (ts)

słodawcą i liderem jest Patryk Piłasiwicz, kontrabasista, dyrygent i kompozytor. W czym, jego zdaniem, tkwi sekret muzyki zmarłego przed 50 laty Krzysztofa Komedy? – To tajemnica surowych zaklęć, powtarzanych jak litania na początku dalekiej podróży – mówi artysta, któremu towarzyszyć będą studenci i pracownicy poznańskiej Akademii Muzycznej. Koncert odbędzie się 18 października, o godz. 18.00, w Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym. (ts)

A.M. Jopek w Mosinie



Koncert
Anna Maria Jopek wystąpi w hali widowiskowo-sportowej w Mosinie. Koncert tej wybitnej wokalistki, songwriterki oraz improwizator-ki zaplanowano na 25 października, o godz. 19.00.

Występ w Mosinie jest w pewnym sensie wyjątkowy, ponieważ na co dzień ta nietuzinkowa artystka nagrywa i koncertuje na całym świecie. I to z czołowymi muzykami, takimi jak Sting, Pat Metheny, Yousu'n Dour, Bobby McFerrin, Nigel Kennedy czy Richard Bona. Przedostatni album Anny Marii Jopek, zrealizowany wspólnie z Gonzalo Rubalcabą, pt. „Minione”, uzyskał status podwójnej platyny. Złotem pokryła się również płyta „Ulotne”, która ukazała się jesienią ubiegłego roku. Artystce towarzyszył na niej Branford Marsalis. (ts)

O podróżach i nie tylko...

Spotkanie
– Potrafię całe tygodnie spędzać w samotności i nie odzywać się do nikogo, z nadzieją, że do mnie też nikt nie będzie mówił. Co więcej, czerpię z tego ogromną radość – mówi o sobie Marcin Kydryński. Na spotkanie autorskie z tym dziennikarzem muzycznym, autorem tekstów, producentem, podróżnikiem i fotografem zaprasza Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las. Odbędzie się ono 18 października, o godz. 19.00.
Głosu Marcina Kydryńskiego, od 1989 roku, możemy słuchać w radiowej

Trójce. A to za sprawą audycji „Siesta”, która zrobiła prawdziwą furorę wśród słuchaczy. Podobnie zresztą jak płyty wydawane pod tym samym tytułem. Muzyka to jednak nie jedyna pasja Marcina Kydryńskiego. Od zawsze interesowały go bowiem podróże i fotografia. Swoje ekspedycje i warsztaty prowadzi głównie w krajach Czarnego Łądu. Z tych wypraw pochodzą liczne publikacje. Takie jak choćby blisko 700-stronicowy tom „Biel. Notatki z Afryki”, który niejako podsumowuje doświadczenia autora po 25 latach spędzonych na afrykańskim kontynencie. (ts)

Orkiestry dęte w akcji

Impreza
Młodzieżowa Orkiestra Dęta, działająca w ramach Gminnego Ośrodka Kultury „Sezam” w Tarnowie Podgórnym, będzie gospodarzem Ósmych Europejskich Spotkań Orkiestr Dętych. Impreza odbędzie się w dniach 11-13 października i przyjadą na nią zespoły z Litwy, Niemiec oraz Włoch. Jej kulminacyjnym momentem będzie koncert

Bieg i rower...

Duathlon

W ostatnią sobotę października odbędzie się IV Cross Duathlon Żarnowiec. - Wydarzenie to ma na celu zrzeszenie pasjonatów biegania i jazdy rowerem, promocję aktywnego stylu życia, a także zaprezentowanie atrakcyjności i różnorodności terenów w naszej gminie - mówi Marcin Napierała, dyrektor GOSiR Dopiewo, które organizuje imprezę. - Jestem przekonany, że trasa zapewni wszystkim uczestnikom wiele emocji. Nie zabraknie stromych podbiegów i zbiegów, piaszczystych zjazdów i podjazdów, jazdy rowerem po leśnych duktach i polnych ścieżkach - dodaje.

Zawodnicy na początek przebiegną 3 km, następnie czeka ich 12-kilometrowa jazda rowerem, a wszystko kończyć będzie 4,5-kilometrowy bieg. Wcześniejsze edycje Cross Duathlon Żarnowiec pokazały, że impreza ma już zasięg ogólnopolski. - W ubiegłorocznych zawodach wystartowało blisko 200 uczestników. Tegoroczny limit startujących ustalony został na 250 osób. Warto się więc pośpieszyć z potwierdzeniem udziału w imprezie - zdradza Marcin Napierała. (ts)

Gwiazdy ponownie zagrają w Zalasewie

Siatkówka

Przez trzy dni Zalasewo będzie stolicą polskiej siatkówki. A wszystko za sprawą XV edycji Memoriału Arkadiusza Gołasia, który odbędzie się 19 i 20 października. Dzień wcześniej zaplanowano warsztaty dla młodzieży.

Po raz drugi z rzędu Zalasewo będzie gospodarzem tej prestiżowej imprezy. Ubiegłoroczny turniej bił rekordy popularności. Bilety rozeszły się w ekspresowym tempie, a przed halą i tak ustawiały się kolejki chętnych, aby zobaczyć w akcji najlepszych siatkarzy świata. Bo tacy właśnie grają w polskiej lidze. - W tym roku gwiazd także u nas nie zabraknie. Wprawdzie nasi siatkarze ostatnio są mocno zapracowani, bo grali w mistrzostwach Europy, a teraz biją się o Puchar Świata, ale mam zapewnienie od klubów, że wszyscy przyjadą w najmocniejszych składach - mówi Anna Sumelka, organizatorka turnieju.

To oznacza, że emocji na pewno nie zabraknie. Tym bardziej że do Zalasewa przyjadą zespoły z absolutnego topu. W pierwszym sobotnim



Ubiegłoroczny Memoriał Arkadiusza Gołasia w Zalasewie przyciągnął do hali mnóstwo kibiców

półfinale (godz. 12.00) zmierzą się Onico Warszawa i Jastrzębski Węgiel. Po jednej stronie siatki staną zatem m.in. Kevin Tillie, Bram van den Dries, Andrzej Wrona i Artur Udryś, a ich rywalami będą Julien Lyneel, Christian Fromm, Jurij Gladyr i Lukas Kampa. Oczy kibiców reprezentacji Polski na pewno będą zwrócone również w kierunku mistrzów świata sprzed roku, a więc Damiana Wojtaszka, Bartosza Kwołka, Piotra Nowakowskiego i Dawida Konarskiego.

W drugim meczu, którego stawką będzie finał, zagrają PGE Skra Bełchatów i Aluron Virtu CMC Zawiercie (godz. 16.00). Trzon tej pierwszej drużyny w nowym sezonie stanowić będą Mariusz Wlazły, Milad Ebadi-pour oraz reprezentanci kraju, Jakub Kochanowski, Grzegorz Łomacz i Karol Kłos. Po drugiej stronie siatki stanie natomiast rewelacja minionego sezonu PlusLigi, czyli „Jurajska Armia”, za którą do Zalasewa na pewno przyjedzie spora grupa kibiców. - Tak

jak przed rokiem, spodziewamy się bardzo dobrej frekwencji. Wejściówki na turniej sprzedawały się znakomicie - mówi Anna Sumelka.

Część z tych wejściówek trafi do podopiecznych Domu Dziecka w Kórniku-Bnieniu. - Postanowiliśmy sprawić im niespodziankę - mówi Anna Sumelka. - Taką niespodzianką, już dla wszystkich kibiców, będzie też jedyna na świecie wystawa dotycząca historii siatkówki. Będzie na niej można zobaczyć pamiątkowe koszul-

ki, a także puchary i medale z mistrzostw świata. I to nie tylko tych ostatnich, ale także z 1974 roku, kiedy to biało-czerwoni po raz pierwszy zdobyli tytuł - dodaje. Wielką frajdą dla dzieci i młodzieży z gminy Swarzędz będą też warsztaty, które tradycyjnie już odbędą się dzień przed turniejem.

- Tym razem poprowadzi je trener ekipy z Zawiercia, Mark Lebedew, który do Zalasewa przyleci praktycznie prosto z Japonii, gdzie odbywa się Puchar Świata. Szkoleniowiec „Jurajskiej Armii” jednocześnie prowadzi bowiem reprezentację Australii, której w przeszłości był zresztą reprezentantem. W warsztatach pomagać mu będą jego zawodnicy. Dla młodych adeptów siatkówki będzie to zatem nie lada gratka - zapewnia organizatorka Memoriału. Zapowiada się zatem wielkie siatkarskie święto, w którym po prostu trzeba wziąć udział... Na koniec dodajmy, że mecz o trzecie miejsce odbędzie się w niedzielę, 19 października o godz. 12.00, a finał rozpocznie się o godz. 16.00.

Tomasz Sikorski

Bez presji, ale o jak najlepszy wynik



FOT. PANTERY DOPIEWO

Piłka ręczna

Pantery rozpoczynają II-ligowy sezon. - Marzy nam się walka o awans, ale nie gramy pod presją - mówi Paweł Wolny, trener piłkarzy ręcznych z Dopiewa.

Pantery słyną przede wszystkim z doskonałej pracy z młodzieżą. W ubiegłym sezonie zespół złożony z zawodniczek z Dopiewa oraz Buku sięgnął po srebrny medal mistrzostw Polski juniorek młodszych.

Wychowanki klubu grają też w reprezentacji Polski. - W ostatnich meczach przeciwko Czechom drużyn do lat 17 wystąpiły trzy nasze zawodniczki, Dominika Hoffmann, Julia Korytowska oraz Ola Hypka. Wszystkie one, tak jak i Patrycja Pawlak oraz Lidia Piotrowska, na co dzień trenują i uczą się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Płocku i nasze barwy reprezentują tylko w rozgrywkach centralnych - mówi szkoleniowiec.

To oznacza, że w lidze Pantery muszą sobie radzić bez nich. Na szczęście utalentowanej młodzieży w klubie nie brakuje. - Skład opieramy na naszych zawodniczkach, które pierwsze kroki w tej dyscyplinie sportu stawiały w Dopiewie i Buku. Na marginesie, mogę zdradzić, że już wkrótce dojdzie do zmiany nazwy klubu, na bukowsko-dopiewski - mówi Paweł Wolny. - Na jaki wynik liczymy w rozgrywkach ligowych? Możemy powalczyć o czołowe lokaty, ale nie na siłę - dodaje szkoleniowiec.

Pierwszy mecz o ligowe punkty jego zespół rozegra w niedzielę, w Gubinie. - Inauguracja sezonu w naszej hali nastąpi 19 października, kiedy to przyjadą do nas rezerwy Zagłębia Lubin - kończy Paweł Wolny.

Tomasz Sikorski

Praktycznie nie schodzili z podium

Kolarstwo

Rewelacyjnie zaprezentowali się reprezentanci Klubu Kolarskiego Tarnovia Tarnowo Podgórne oraz UKS TFP Mróz Jedyńki Kórnik podczas mistrzostw Polski elity w kolarstwie torowym, które odbyły się na wielodromie w Pruszkowie.

- Nasze zawodniczki i zawodnicy wypadli tam świetnie, zdobywając aż dziewięć medali, po trzy złote, srebrne i brązowe. Kwestię tytułu w sprincie kobiet na 500 metrów rozstrzygnęły między sobą Julita Jagodzińska i Aleksandra Tołomnow. Lepsza była Julita, która sięgnęła po złoto w tej konkurencji, a Ola zajęła drugie miejsce. Ola i Julita zostały też wicemistrzyniami kraju w sprincie drużynowym - czytamy na stronie Tarnovii.

- W roli głównej w Pruszkowie wystąpił jednak Filip Prokopyszyn. Nasz za-



FOT. KK TARNOWIA

Filip Prokopyszyn z medalami

wodnik triumfował w wyścigu eliminacyjnym, zwanym też australijskim oraz w madisonie, w którym wystartował razem z Danielem Stanisławskim z KS Pogoń Puławy, a w omnium, czyli w kolarskim wieloboju, zajął drugie miejsce - relacjonuje klubowa strona. Dodajmy, że Filip Prokopyszyn sięgnął też po brązowe medale w wyścigu punktowym oraz w wy-

ścigu na 4 kilometry na dochodzenie. Na trzecim miejscu rywalizację ukończyła również Tarnovia w wyścigu drużynowym. Wystąpili w nim Adrian Mrówka, Jan Łamaszewski, Filip Prokopyszyn i Mateusz Kostański.

Z medalami z Pruszkowa wrócili także reprezentanci UKS TFP Mróz Jedyńki Kórnik. Trzy z nich zdobyła Nikol Płosaj, która była druga w wyścigu punktowym oraz zajęła trzecie miejsce w wyścigu eliminacyjnym. Ta sama zawodniczka była też częścią zespołu, który zdobył brąz w wyścigu drużynowym na dochodzenie. Oprócz niej barwy Jedyńki broniły jeszcze Wiktoria Polak, Karolina Lipiejko, Dominika Bykowska, Natalia Szymczak i Asia Golec. Dwie ostatnie stanęły też na najniższym stopniu w madisonie. Dominika Bykowska zajęła natomiast trzecią lokatę w rywalizacji na 3000 metrów. (ts)